

WWO, W witrynach odbicia

Na wystawy oka zrzut i co się rzuca tu
W odbiciach opalone na solarce sztuk ciała
Pod handlowym domem ludzi masa cała
Czekałem na maniurkę która chwilę się spóźniała
Chwila trwała z nudów wzrok na witryny
W nich odbiła swoją twarz i ludzi co przechodzili
Pomyślałem że nigdy nie znajdę się po drugiej stronie szyby
W sensie na sprzedaż nie będę
Co niby mam się dostosować
Prawa rynku mają mną kierować
A potencjalny nabywca ma to bezmyślnie konsumować
Nie kopiuj i nie daj się skopiować
Jak moje DNA niepowtarzalne słowa
Kochanie do góry głowa bo jesteś ze mną
Jeszcze będzie czas by odpoczywać to na pewno
Tak myślałem stojąc przed odbiciem własnym
Spojrzałem w głąb na towary zza szyby tafli
Przydałby się delikatny finansowy zastrzyk
W Witrynach Odbicia patrz co się kurwa patrzysz
Masz swoją twarz ja każdy z nas
Tamten otępiały ten poważny
Kawałek dalej przed szybą sztuka maluje usta jakaś smutna
Jakby całe życie po drugiej stronie lustra
Za nią bezdomnemu kartony spadły z wózka
Odbija się miasta panorama chujozajara na tym tle helu grama
Pancerna blać udaje że jest dama
Obok niczego nieświadoma z dwójką dzieci młoda mama
O co kama studenty zarobasy przekręty takie czasy
Patrzę dalej w swoje oczy rozważam losy sztopy
Przypominam mój wzrok nieruchomy jak manekina
I podbija "która godzina chyba trochę się spóźniłam"
I zapominam
Spójrz na swoje odbicie w witrynie
Czas płynie ważne by wzrok się wyostrzał
By więcej zauważać gdzieś po drodze nie zostać
Nie zostać nie nie zostać
Patrzę na własne odbicie w witrynie i widzę to że jest realne
Nie będąc hologramem
Przypomina po której stronie się znalazłem
I w jakim celu tak naprawdę
Z biegiem czasu robię się nerwowy
Jak to w życiu skręty i wkręty do głowy
Spojrzałem na witrynę szukając projektu sensu i wymowy
Odbicia zniekształcone jak moje myśli pokręcone
Zresztą jak ten cały świat znam tę stronę
Drabiny polskiej wspomnienie zakurzone
Im wyżej tym trudniej
Bo będziesz z większym hukiem spada się w dół
Płaszczyzny lądowań połamany w pół
Blisko mułu nie dla ogółu
Co odmuli wybrańców
Ziemia i ludzie jak lot skazańców
Trzeba cieszyć się życiem trafne decyzje podejmować
Zachować się umieć
Nie kleić tekstów chociaż raz spróbujesz zrozumieć
Krótkie spojrzenia tak wiele przemyśleń
To jest to wiedziałem później cały dzień wiedziałem
Mego odbicia każdy cień
Nie tylko w witrynach
Teraz o szarych maszyny trybach
Nie chcących zauważyć
Że można żyć inaczej jak po mocnych grzybach
Otumanieni raczej ci co nam złorzeczą
Piekło ich pochłonie nie gonię na ślepo

Wiem co robię
Odbicie w witrynie przypomina mi po której stoję stronie
Pytanie obserwując ludzi z realnej części
Którzy zamiast coś robić wynajdują tysiące pretensji
Doprowadzi ich to do nieuchronnej klęski
Gdzie efekty zabrakło chęci
Ktoś was po prostu przekręcił
Zagubieni w wydarzeniach nie o moich bliskich przemyślenia
Nie dotyczące żadnego z prawdziwych ziomków
Mojej rodziny mojej pięknej dziewczyny
I myślisz że kończę dopiero zaczynam
Polskie teksty dały dużo do myślenia
Czekam nadejścia młodego pokolenia
Czekam i czekam nadejścia młodego pokolenia
Spójrz na swoje odbicie w witrynie
Czas płynie ważne by wzrok się wyostrzał
By więcej zauważać gdzieś po drodze nie zostać
Nie zostać nie nie zostać
Patrzę na własne odbicie w witrynie i widzę to że jest realne
Nie będąc hologramem
Przypomina po której stronie się znalazłem
I w jakim celu tak naprawdę x2